

[lekarskiej bije w Łodzi](#)

List otwarty: Pokażmy, że serce wspólnoty lekarskiej bije w Łodzi

W ciągu ostatnich trzech lat w polskim publicznym sektorze ochrony zdrowia doszło do wielu zmian. Zdecydowana większość nie była pozytywna. Codziennie walczymy z nieudolnością systemu, zbyt niskimi nakładami na zdrowie, złymi warunkami pracy i setką innych równie istotnych problemów.

Cały czas zarówno samorząd lekarski jak i związek zawodowy pozostają w pełnej gotowości do reagowania na bieżące wydarzenia i robią wszystko aby ze swoich ról wywiązywać się jak najlepiej. Tym bardziej z przykrością odnotowałem informację od naszych wspólnych przyjaciół z gremiów ogólnopolskich o deprecjonowaniu poczynąń samorządu lekarskiego w naszym regionie przez Koleżanki i Kolegów, reprezentujących związek zawodowy. Czy takie antagonizowanie, krzywdzące i mijające się z prawdą, może w ogóle komukolwiek służyć?

Jestem głęboko przekonany, że dzisiaj, w obliczu tak wielu wyzwań i dynamicznie zmieniającej się lekarskiej rzeczywistości jak nigdy przedtem, potrzebujemy mówić jednym głosem i stać ramię w ramię w naszej wspólnej walce. Historia wzajemnych relacji samorządu lekarskiego i związku zawodowego jest większości z nas dobrze znana, zwłaszcza w naszym regionie. Uczciwość wymaga, aby powiedzieć jasno i otwarcie, że nie zawsze potrafiliśmy wznieść się ponad dzielące nas różnice. Nie potrafiliśmy słuchać siebie wzajemnie. Dzisiaj albo jesteś z samorządu albo ze związku. Zamiast „my”, mówimy „oni”, kategoryzujemy się wzajemnie. To nasza odpowiedzialność, wieloletnich działaczy, że pozwoliliśmy, aby nasze ambicje na przestrzeni lat nas podzieliły. Sam także nie jestem bez winy i zdaję sobie z tego sprawę. Chciałbym jednak wyciągnąć z tego wnioski.

Tylko budując na prawdzie, będziemy w stanie ruszyć do przodu i rozpocząć nowy etap naszej wspólnej drogi. Wiem, że tego oczekują od nas nasi członkowie, a przede wszystkim młodzi lekarze. To oni pokazali nam wszystkim, co to znaczy solidarność i wspólnota idei. Dzięki nim przypomniałem sobie dlaczego w ogóle rozpocząłem działanie w OZZL i samorządzie lekarskim. Też byłem pełen zapału do pracy, chciałem zmieniać rzeczywistość i walczyć o poprawę systemu ochrony zdrowia. Przecież wiele lat temu to połączyło nas wszystkich.

Szkoda, że musiało upłynąć tyle lat i dopiero teraz, kiedy nowe pokolenie Koleżanek

i Kolegów zasililo nasze szeregi, przypomnieliśmy sobie o tym wspólnym mianowniku. Za to tchnięcie nowego ducha w nasze nieco zastałe, dla wielu nawet i skostniałe struktury jestem im niezmiernie wdzięczny. Wielokrotnie powtarzałem, że to oni są naszą nadzieją na to, że lata które poświęciliśmy na pracę samorządową i związkową nie pójdą na marne. Dziękuję im także za dziesiątki rozmów, dyskusji, wymiany poglądów, argumentów i zmuszenie do autorefleksji. Chciałbym abyśmy na fundamencie młodzieńczego zapału, połączonego z naszym doświadczeniem, budowali trwałe porozumienie. Tylko silny samorząd lekarski i związek zawodowy są w stanie razem przeciwstawić się galopującej degrengoladzie w publicznej ochronie zdrowia.

Nie musimy na siłę prześcigać się w proponowanych rozwiązaniach, próbować wchodzić w nie swoje kompetencje, ponieważ w świetle obowiązującego prawa stanowimy dwa podmioty, które idealnie uzupełniają się zakresem swoich możliwości. Dopiero razem tworzymy prawdziwą siłę. Jednak to, co przepisy pozostawiają wyłącznie w gestii związków, nie musi pozostawać bez reakcji samorządu. Podobnie w drugą stronę. Możemy stanowić dla siebie wsparcie w każdej niemal sytuacji, pomagajmy sobie wzajemnie. Razem połączmy zdecydowany nacisk na zapewnienie pomocy prawnej naszym członkom. Wykorzystajmy nasze kanały informacyjne nie tylko do przekazywania naszych wiadomości ale dzielmy się nimi dla dobra nas wszystkich tak aby uświadamiać, edukować i informować także nasze własne środowisko.

Proponuję wspólne regularne posiedzenia Prezydium ORL i Zarządu Regionu. Spotykajmy się, dyskutujmy. Pozwoli to na skuteczne opracowanie działań w zakresie wynagrodzeń lekarzy, warunków pracy, konsolidacji środowiska i kreowania poprawnego wizerunku lekarza w społeczeństwie. Proponuje także podejmowanie wspólnych zharmonizowanych działań i wypracowanie wspólnych metod i zasad przepływu informacji. Tylko tak będziemy mogli efektywnie działać na rzecz naszych członków i sprawić, że będą dumni z przynależności do samorządu i związku zawodowego.

Pokażmy pozostałym samorządom i regionom, że serce wspólnoty lekarskiej bije w Łodzi.

dr n. med. Paweł Czekalski,

prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi

Łódź, 26 marca 2019 r.